Nr. 133. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 4 Czerwca 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Eapesyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Sosyńska. — W **Tarnowie** M. Rosbach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). -- H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, ako zaznaczony o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 7·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9 — od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, okólniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Szkoła powszechna w dyskusji sejmowej.

Kraków, 3 czerwca.

Po raz pierwszy od czasu istnienia Sejmu naszego odbyła się na jego terenie rozprawa nad ustrojem szkolnictwa, oparta o projekt ministerstwa oświecenia. Dość dziwne, że Sejm demokratyczny, wyszły z powszechnego, pięcioprzymiotnikowego głosowania, okazał tak karygodną wstrzemięźliwość dla dzieła oświaty, ale dobrze się stało, że nareszcie przemówił. Lepiej późno, niż nigdy. Rozprawa nie stała jednak na wysokości zadania, lepsze przemówienia w sprawach szkolnych słyszało się nawet w dawnym Sejmie galicyjskim, ale dobrze, że i pod tym względem Sejm ukazał właściwe sobie oblicze, swój pogląd i poziom moralno-obywatelski w zakresie zapatrywań na oświatę publiczną.

Rozprawa była naogół skromna. Nie zabierali głosu posłowie, których zdanie chciałoby się słyszeć, mówili natomiast tacy, którzy do rozpraw na ten temat najmniej byli powołani, najmniej przygotowani. Nazwisk tych mowców, którzy oświadczali się i za chłostą cielesną w szkole i za polityką partyjną i za szkołą wyznaniową, nie trzeba chyba przypominać, bo pocóż przekazywać nadal nazwiska ich potomności?

Tylko dwa przemówienia miały wartość rzeczową, jakkolwiek i one pod niejednym względem mogą budzić wątpliwości. Jedno wygłosił minister oświecenia Łopuszański, drugie poseł Smulikowski. Oba nasuwają smutne refleksje, co zresztą nie jest niespodzianką dla znawców naszego szkolnictwa. Obaj mowcy — przyznać należy — nie ukrywali prawdy w rzeczach ważnych, ale mieli odwagę powiedzieć Sejmowi, że w dziedzinie oświecenia publicznego panują u nas stosunki bardzo niepomyślne, nawet bardzo złe. Mamy zaś tu na myśli szkolnictwo powszechne, jako podstawę wychowania i odrodzenia narodu.

Z przemówienia ministra dowiedzieliśmy się, że na terenie b. Kongresówki »więcej niż połowa dzieci czyli miljon nie uczęszcza do szkół powszechnych«, że zatem około 53% dziatwy w wieku szkolnym nie korzysta nawet z nauki czytania i pisania. Jeżeli dodamy do tego, że pośród istniejących szkół w b. Kongresówce 90% należy do jednoklasowych, że ponadto na tym terenie »budynków szkolnych prawie niema«, a budżet szkolny w roku ubiegłym obejmował zaledwie 2% ogólnych wydatków państwowych, musimy się bardzo poważnie nad tak przerażającym stanem rzeczy zastanowić i zażądać od Sejmu i rządu, aby jak najspieszniej przystąpił do naprawy tych nie dających się ścierpieć stosunków.

Minister oświecenia bardzo słusznie wyraził się, że »ciemnota kosztuje znacznie drożej, niż najbardziej luksusowa oświata«. Ośmielamy się jednak zapytać, czy, mając tę świadomość, starał się wyzyskać w należytym stopniu środki dostępne, ażeby podzielić się tą świadomością z czynnikami odpowiedzialnemi, słowem, czy zrobił, co do niego należało, ażeby stan rzeczy uległ możliwie najszybszej zmianie na lepsze? Śmiemy się zapytać, czy nie za dużo projektował, czy nie za wiele energji poświęcał nadbudowie, gdy należało zacząć przedewszystkiem od dźwignięcia podwalin, tj. od zbudowania doraźnie publicznego i przymusowego szkolnictwa powszechnego. Są niewątpliwie ważne sprawy w zakresie szkół średnich, zawodowych i wyższych, w sposobie urządzenia administracji szkolnej, wszystkim im należy do pewnego stopnia czynić zadość, ale ważniejszem nad wszystko jest pokrycie całego kraju siecią szkolnictwa, ażeby żadne dziecko normalne nie mogło być pozbawione dobrodziejstwa nauki, ażeby w niepodległej Polsce nie wyrastało nowe pokolenie ślepców duchowych czyli analfabetów. Społeczeństwo musi domagać się bezwzględnie od każdorazowego ministra oświecenia, ażeby o tej gwałtownej potrzebie przedewszystkiem pamiętał, dopóki nie zostanie ona w całości zaspokojoną. Inaczej będziemy budować państwo na piasku.

Wyżej podane, przerażające cyfry w zakresie szkolnictwa powszechnego na terenie b. Kongresówki (w Małopolsce i b. zaborze pruskim stosunki są znacznie lepsze) nie wyczerpują całej niedoli tej szkoły. Do miljona dzieci, pozbawionych tam szkoły, do braku budynków szkolnych — dołącza się brak nauczycieli. Powiada minister, że w ciągu paru lat wojennych przybyło w b. Kongresówce około 10 tysięcy nauczycieli, ale »prawie wcale niewykwalifikowanych«. Tu znowu zapytać się trzeba, czy ministerstwo nie zakłada zbyt wolno nowych seminarjów nauczycielskich? We wszystkich trzech dzielnicach mamy obecnie 104 seminarjów, z czego 38 prywatnych; na b. Kongresówkę przypada z tego 46 seminarjów, w czem 17 prywatnych. Czy to stanowczo nie za mało? Tem więcej, że stoimy przed zadaniem dostarczenia nauczycieli dla dziatwy polskiej na wschodzie, a musimy też pamiętać o potrzebach innych narodowości, o ile one wchodzą w skład państwa polskiego. Robienie nauczycieli na prędce za pomocą lichych kursów może być na razie »malum necessarium«, podobnie jak urządzanie kursów wędrownych dla dzieci, ale na tej drodze niewiele da się zrobić, przynajmniej niewiele dobrego. Przysposobienie odpowiedniej liczby nauczycieli — to drugi obowiązek, który ministrowi oświecenia musi leżeć na sercu, dopóki w jak najszybszym czasie nie zostanie wypełniony.

Dowiedziawszy się o tak okropnym stanie rzeczy, Sejm przez usta swoich mowców prawie nie zajmował się (z wyjątkiem p. Smulikowskiego) temi najważniejszemi bolączkami i niedomaganiami. Roztoczył natomiast dyskusję nad szkołą wyznaniową i nad chłostą w szkole. Wykazał przez to brak zrozumienia obowiązków poselsko-obywatelskich, niedorost polityczny i małoduszność.

Ażeby nas źle nie zrozumiano, z góry zaraz oświadczamy, że wychowanie religijne powinno być podstawą nauczania. Ale wychowanie religijne nie ma nic wspólnego z szkołą wyznaniową. Wprowadzanie separatyzmu wyznaniowego do szkoły polskiej nie leży ani w interesie szkoły samej, ani państwa. Zasada powszechnej szkoły publicznej stała się własnością wszystkich oświeconych społeczeństw europejskich i amerykańskich. Nie budujmyż lekkomyślnie ghettów wyznaniowych, ze szkodą dla Polski, której obywatelami będą przecież wszystkie dzieci, w Polsce urodzone, bez względu na wyznanie i narodowość. Niech też od pierwszych lat szkolnych poznawają się i uczą się wzajemnie szanować i pracować dla wspólnej Ojczyzny.

Z przemówienia ministra dowiadujemy się, że szkoła uwolnioną została od czynników administracyjnych i politycznych. Jest to zasada bardzo rozumna, której każdy przyklaśnie, bo szkoła nie powinna być nigdy igraszką w ręku partyj politycznych, wywierających kolejno wpływ na administrację. Szkoła powinna służyć Ojczyźnie, a więc stać poza i ponad partjami. Ale równocześnie nie wolno zapominać o równie ważnej sprawie. Rząd edukacyjny nie powinien opierać się przy obsadzaniu stanowisk kierujących o ludzi jednej partji, ani też, jak się to dzisiaj zdarza, powodować się protekcjami. Gdyby się działo inaczej, prowadziłoby to do pośredniego oddawania szkoły w ręce partji, do stwarzania »sui generis« rządu partyjnego w rządzie edukacyjnym. Na razie zaznaczamy to tylko mimochodem, podkreślając złe skutki, do jakich tego rodzaju postępowanie musiałoby doprowadzić.

Ponieważ chodziło nam o krótkie naszkicowanie niedoli szkolnictwa powszechnego na podstawie rozprawy sejmowej, dlatego pomijamy na razie sprawę szkół średnich i wyższych, a także sprawę ustroju władzy szkolnej. Tu tylko na marginesie zaznaczamy, że specjalnie sprawa ustroju władzy szkolnej, według projektu ministra, nastręcza poważne refleksje. Prowadzi ten projekt do nieuzasadnionej centralizacji władzy szkolnej, która mogłaby wprawdzie stać się chwilowo dobrem i mocnem narzędziem w rękach wyjątkowej osobistości, o którą nie tak łatwo, ale też mogłaby stać się powodem niesłychanego zabagnienia całego szkolnictwa w ręku mniej odpowiedniem. Takie zaś zabagnienie wymagałoby potem długich lat mozolnej naprawy.

Dobra sytuacja na froncie.

Warszawa, 3 czerwca (PAT). Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z dnia 2 bm.:

Na froncie między jeziorem Gogińskoje a jeziorem Pielik walki trwają. **Między Dołninowem a Krzywiczami wojska nasze, odparłszy w ciągu dnia 11 ataków nieprzyjacielskich, w kontrataku zajęły szereg miejscowości.**

W rejonie Bobrujska śmiały nasz wypad na Mikulińce zniósł całkowicie 85 pułk piechoty sowieckiej. Przytem wzięliśmy wielką ilość jeńców oraz materjału wojennego.

Na froncie między Dniestrem a Białocerkwią oddziały nieprzyjacielskie, które przy pomocy automobilów pancernych zmusiły nas częściowo do opuszczenia Spicyniewa i Andrusowa, **rozbite, wycofują się w popłochu na południowy wschód.** W ręce oddziałów naszych wpadły dwa automobile pancerne, znaczna ilość jeńców i duża zdobycz wojenna. W walkach tych nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w zabitych i rannych.

Na południe od Kijowa na zachodnim brzegu Dniepru wojska nasze **rozbiły znaczne siły bolszewickie, w rejonie Rzyszczewa i Kahorlika, zajmując te obie miejscowości.** Zdobycz jeszcze nieobliczona. Lotnicy, którzy brali udział w tej akcji wypadowej, **zbombardowali flotylę nieprzyjacielską w Rzyszczowie,** zatapiając jeden statek pancerny. **Na przyczółku mostowym Kijowa spokój.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
K u l i ń s k i, jenerał-podp.

Patrjotyzm polski obroną Europy.

Paryż, 3 czerwca. (Havas). »Temps«, omawiając misję Krassina, twierdzi, że **Francja, zgodnie z radami Anglji, odmówiła wszelkich rokowań politycznych z przedstawicielami sowietów.** »Temps« wyraża uznanie dla tego stanowiska Francji, dodając, że polityka jej nigdy nie będzie polegała na ustępstwach dla szantażystów bolszewickich, którym będzie przeciwstawiała patrjotyzm. — W konkluzji »Temps« podkreśla, iż **patrjotyzm polski jest szańcem ochronnym dla Europy zachodniej.**

Pragniemy — pisze »Temps« — by Polska nie przekroczyła tej misji, ale **wobec tego, iż państwo to słusznie czuje się zagrożone i upewnia, iż ograniczy się tylko do dochodzeń swoich praw, osłabianie go w takiej chwili byłoby prawie zbrodnią przeciwko cywilizacji.**

Stanowisko Polaków kresowych.

Warszawa, 3 czerwca (Tel. wł.) We środę dnia 26 maja w sali hotelu Europejskiego odbyło się **bardzo liczne zebranie Polaków z Wołynia, Podola i Kijowszczyzny,** zwołane w celu poinformowania szerokich kół wygnańczych o wytycznych linjach polskiej polityki wschodniej o bieżących zadaniach naszych na kresach. Zebranie przyszło do przekonania, że koniecznym jest natychmiastowy powrót wygnańców do kraju i przyjęcie jak najenergiczniejszego udziału w odbudowie i utworzeniu porządku i ładu na Ukrainie **wraz z uświadomionemi czynnikami ukraińskiemi.**

W Polsce niema wojska angielskiego

Horsea, 3 czerwca (PAT). Sekretarz finansowy w angielskiem ministerstwie wojny oświadczył w Izbie gmin, że **w Polsce niema żadnych wojsk angielskich.** Znajduje się tylko jeden bataljon angielski na terenie plebiscytowym w Olsztynie, a drugi bataljon w Gdańsku. Z Olsztyna wojsko angielskie zostanie wycofane wkrótce **po plebiscycie, który odbędzie się 15 lipca.** Co do Gdańska, nie można na razie oznaczyć terminu wycofania się wojska angielskiego.

Austrja nie daje Polsce broni.

Wiedeń, 3 czerwca (PAT). Wobec pogłosek w kraju i zagranicą o dostawach wojskowych dla rządu polskiego **ogłoszono urzędowo, że od szeregu miesięcy nie dostarcza Austrja Polsce ani broni ani amunicji.**

Trzy kwestje Benesza.

Wiedeń, 3 czerwca (PAT). »Times« donoszą, że czesko-słowacki minister spraw zagranicznych Benesz omawiał w Londynie przedewszystkiem następujące trzy kwestje: 1) **Stanowisko rządu czecho-słowackiego wobec akcji wojskowej między Polską a Rosją sowiecką;** 2) **Napięte stosunki między Polską a Czechosłowacją w kwestji cieszyńskiej;** 3) Położenie finansowe w związku z różnicą kursu w Czechosłowacji, Polsce i Austrji.

Stosunki między Polską a Czechami nie są zerwane.

Praga, 3 czerwca (PAT). Czeskie biuro prasowe podaje: Dzienniki wiedeńskie i berlińskie doniosły ze źródeł rzekomo paryskich o **zerwaniu stosunków między Czechosłowacją a Polską.** Ze strony kompetentnej jest czeskie biuro prasowe upoważnione zaprzeczyć temu jak najbardziej stanowczo. Pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawna.

Cziczerin uznaje rzeczpospolitą Dalekiego Wschodu.

Wiedeń, 3 czerwca (PAT). Jak podają źródła angielskie z Władywostoku, **Cziczerin oznajmił rządowi syberyjskiemu, że rzeczpospolita sowiecka jest gotowa uznać rzeczpospolitą dalekiego wschodu i wejść z nią w układy.**

Łotwa zerwała układy z Rosją i Estonją.

Warszawa, 3 czerwca (Tel. wł.) Ze źródła zupełnie wiarygodnego donoszą, że **Łotwa zerwała rokowania pokojowe, prowadzone z Rosją sowiecką.** Z tego samego źródła informują **o zerwaniu przez Łotwę układów z Estonją.**

Stosunki finlandzko-rosyjskie.

Warszawa, 3 czerwca (Tel. wł.) Według zupełnie miarodajnych informacyj, finlandzka **rada ministrów postanowiła 10 czerwca rozpocząć rokowania z Rosją sowiecką. Uchwała ta powzięta została pod presją zgromadzenia konstytucyjnego.** Finlandzki minister spraw zagranicznych Holsti wysłał **notę do Cziczerina, protestującą przeciw ofensywie sowieckiej na Karelję wschodnią.** W nocie tej podkreślono, **że wojenna akcja sowietów jest pogwałceniem prawa samostanowienia narodów.**

Krassin w Londynie.

Wiedeń, 3 czerwca (PAT). Londyński korespondent »Matina« donosi w sprawie układów z Krassinem, że **Krassin po omówieniu sprawy ofensywy polskiej postawił jako warunek ponownego podjęcia międzynarodowych stosunków gospodarczych stan pokojowy.**

Poldhu, 3 czerwca. (PAT). Krassin osiągnął w Londynie ten rezultat, że **rządowi sowietów będzie wolno utrzymać w Londynie biuro dla wymiany towarów między Rosją a Anglją.** — Krassin porozumie się z rządem swoim w kwestji jeńców angielskich w Rosji. W sprawie tej rząd sowiecki ma dać odpowiedź w dniach najbliższych.

Paryż, 3 czerwca. »Petit Parisien« donosi w sprawie układów z Krassinem, że **tenże przygotowuje się na dłuższy pobyt w Londynie.** — Szuka on tam mieszkania na trzy do sześciu miesięcy. **Rząd sowiecki będzie upoważniony do założenia w Londynie biura gospodarczego,** które będzie miało na celu nawiązanie stosunków handlowych z angielskimi kupcami i przemysłowcami. **Co do konferencji Krassina z Lloydem Georgem, to niema o jej wynikach żadnych pewnych danych,** prócz ogólnych informacyj. Podobno Lloyd George odniósł z konferencji bardzo korzystne wrażenie.

Paryż, 3 czerwca. (Havas). Dzienniki tutejsze zamieszczają wiadomość, że narady między Lloydem Georgem a Krassinem utrzymane były **ściśle w zakresie spraw ekonomicznych.** — Przed nawiązaniem stosunków Anglja będzie wymagała **gwarancji, że wymiana towarów nie będzie wyzyskiwana w celach propagandy bolszewickiej.** Zaproszony do uczestnictwa w obradach Millerand miał oświadczyć, iż działać będzie w myśl zobowiązań, przyjętych w San Remo, a przemilczających wszelki kontakt polityczny z sowietami. »Matin« podaje, że Francja będzie reprezentowana na rokowaniach ekonomicznych. Według »Petit Journal«, minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, **Benesz, przybyły świeżo do Londynu, spotkał się tam z Krassinem.**

Paryż, 3 czerwca. (Havas). Omawiając przyjęcie Krassina przez Lloyda Georga, »Journal des Debats« **wyraża żal, że w sprawach tak wielkiej doniosłości premier angielski nie wziął pod rozwagę tendencji innych rządów.** Dziennik wymieniony przypomina, że okupacja Frankfurtu przez Francję przeprowadzona w celach zmuszenia do poszanowania traktatu pokojowego, wywołała żywy protest Lloyda Georga, jako zarządzenie, nieuzgodnione z życzeniami innych państw. Przyjaźń Francji wymaga w tym wypadku wzajemności ze strony Anglji. Więcej niż kiedykolwiek konieczne jest rozstrzygnięcie wspólnych interesów w sposób zupełnie lojalny, gdyż w przeciwnym razie wywołane być mogą mniej lub więcej groźne niebezpieczeństwa.

Wiedeń, 3 czerwca (PAT). Jak donosi »Mittagszeitung« z Kopenhagi, francuski ambasador w Londynie wręczył notę swego rządu z oświadczeniem, że **rząd francuski nie zamierza odstępować od swej dotychczasowej polityki w stosunku do rządu sowietów.** Z tego powodu jest zbytecznem upełnomocnienie przedstawicieli Francji do rokowań z Krassinem, o co Anglja zwróciła się do Francji. Francja domaga się tylko pierwej spłaty przez Rosję dawnych długów, zanim mogłaby przystąpić do rokowań gospodarczych.

Rząd belgijski stanął na stanowisku rządu francuskiego.

Prasa francuska rozpisuje się **z oburzeniem o przyjęciu Krassina przez Lloyda Georgea** i przez rząd angielski i zarzuca Lloydowi Georgeowi, że złamał umowę z resztą państw koalicji.

Ruiny Polski

(Dr Tadeusz S z y d ł o w s k i: „Ruiny Polski". Z 227 rycinami i mapą orjentacyjną. Kraków, G. Gebethner i S-ka).

Prędzej aniżeli się tego spodziewać można było, czujna i skrzętna ręka jednego ze stróżów naszych zabytkowych skarbów, pospieszyła z opisaniem i zarejestrowaniem bezcennych i niepowetowanych strat, jakie wielki szmat ziem polskich odniósł w ciągu pięciu lat wielkiej wojny. Z zapisków, notat i uwag, zbieranych podczas licznych objazdów komisyjnych Małopolski i części Królestwa Polskiego, powstała uderzająca rozmiarami, ozdobnie wydana księga p. t. „Ruiny Polski". Jest to niewątpliwie ostatnia, albo jedna z ostatnich ksiąg, wydanych w ozdobnej przedwojennej szacie, na pięknym kredowym papierze. — Wyposażona ogromną ilością ilustracyj tworzy album, będące jedną z najcelniejszych ksiąg literatury powojennej, smutną pamiątką, niosącą ponury obraz zniszczenia wojennego i uprzytomniająca ogrom strat, jakie poniosła Polska i jej kultura. Trzeba było dopiero światowej wojny, niosącej ze sobą huragan zniszczenia, abyśmy sobie uprzytomnili, jakie posiadaliśmy w dziedzinie zabytków skarby architektury kościelnej i świeckiej — i cośmy w tej wojnie stracili. Autor tej księgi, będącej owocem syzyfowego trudu, konserwator dr Tadeusz Szydłowski, z tytułu urzędu swego objechał całą Małopolskę i południowe Królestwo i plon swych podróży złożył i opracował na kartach księgi, dając tu nie tylko faktyczny materjał swych spostrzeżeń — opracowany z naukową ścisłością i erudycją, ale także ból serca rozmiłowanego w zabytkach i oceniającego doniosłość poniesionej przez kulturę polską straty.

Bo oto, jak z najpobieżniejszego już przeglądu tych kart widzimy, pastwą krwawej wojny padło mnóstwo wspaniałych zamków, pałaców i dworów, padło przeszło 500 kościołów, kościółków i cerkwi murowanych i drewnianych, setki i tysiące okazów artystycznego przemysłu, obrazów, rzeźb, archiwa i bibljoteki, zbiory muzealne i okazy artystycznego przemysłu. — Część tych zniszczeń sprawiły armatnie pociski, pożary, rabunkowa gospodarka wojsk, ale większość stała się łupem wojennym, padła ofiarą grabieży i złodziejstwa ulegalizowanego mianem rekwizycyj wojennych.

W sposób nader zajmujący i barwny — odrzucając balast suchej erudycji, prowadzi nas dr Szydłowski po naszym padole łez i zniszczenia, dając lekki, a mimo to ściśle na naukowej podstawie oparty opis zniszczonych zabytków, ich stan przed i po wojnie, oraz wskazania, jak ratować to co pozostało i da się odbudować lub odzyskać. Nie jest to obraz pełny nawet w tych ramach, jakie autor sobie zakreślił. — Jakie są rozmiary zniszczenia o tem dało nam częściowo ogólne pojęcie zamieszczone w lipcu 1915 r. w „Dzienniku Kijowskim" sprawozdanie p. Tadeusza Gubrynowicza ze Lwowa, który wraz z delegatami rosyjskimi Czichaczewem, Trubnikowem i Szmurłą zwiedził różne okolice Galicji przed ofensywą jeszcze austrjacko-niemiecką. Sprawozdanie p. Gubrynowicza było poniekąd szkicem dla obecnego studjum dra Szydłowskiego.

„W zabytkach tych — mówi autor — zawarta jest prawda o duszy polskiej, tkwią w nich zarazem dla jej odrodzenia najistotniejsze źródła i podstawy, poznać je więc i ukochać nam trzeba teraz przynajmniej, skoro nie umieliśmy dostrzegać w ślepocie niewoli całej pełni królewskiego majestatu owej staropolskiej kultury. Uszczuplaliśmy ją sami w nieświadomości a niszczyli wrogowie od Szwedów i Rakoczego począwszy, aż do kataklizmu wielkiej wojny.

Autor nie szczędzi słów oburzenia na barbarzyństwo Niemców, Austrjaków, Węgrów i Moskali. Piętnuje fakt, że uświęcone międzynarodowe układy i konwencya haska o złagodzeniu sposobów wojowania nie miały tu najmniejszego zastosowania. „Ostrzeliwano prawie z reguły wszelkie kościoły, profanowano je, rabowano i rozkradano ruchome dzieła sztuki z kościołów, muzeów, dworów". Opisy zniszczeń dodają do ogólnego obrazu barw jeszcze bardziej ponurych. Z przedstawionych faktów wyziera to bezmyślność barbarzyńcy, to znów umiejętnie niszcząca złośliwość lub sprytna chęć zysku ludzi nowoczesnych. A czego nie zdołał zniszczyć pocisk armatni, czego nie strawiły pożary, co nie stało się łupem naszych wrogów, to ulegało hańbie i bezczeszczeniu. Zdarzało się, „że rozbestwione żołdactwo tańczyło w kościołach, strojąc się w ornaty, darło obrazy, przewracało posągi i dopuszczało się wszelakich bezeceństw. Niechże dla pamięci wieków będzie zanotowany fakt, że w cerkwi parafialnej w miasteczku Rohatynie w Galicji, wojsko niemieckie urządziło „dom publiczny".

Stwierdzić też trzeba, że w niszczeniu i rabowaniu dworów w Galicji wschodniej prawie wszędzie wybitny brała udział ludność miejscowa, w której rozpętały się najdziksze instynkty niszczycielskie. „W jak bestjalski sposób niszczono to czego nie można było zrabować, tego opisywać nie podobna, trzeba widzieć na miejscu ów potworny obraz zniszczenia.

Układ materji w książce dra Szydłowskigo jest systematyczny, ujęty w porządku chronologicznym wedle epok stylowych, co ułatwia perspektywiczny pogląd na cały obraz strat. Trzyma się autor przytem dawnych granic.

Przesuwają się więc najprzód wizerunki i opis rozbitej wspaniałej gotyckiej kolegjaty w Wiślicy (ostrzeliwaniem kierował niestety jenerał Polak w służbie austryackiej), rozbite kościoły w Radłowie i Siennie, opactwo Cystersów w Koprzywnicy pod Sandomierzem, kościół pofranciszkański w Zawichowie, renesansowy ratusz w Szydłowcu, gotycki kościół w Szczepanowie z budynkami Długosza, Felsztyn koło Sambora, zamek w Brzeżanach, przepiękny pałac i muzeum w Podhorcach, barokowy klasztor Dominikanów w Podkamieniu, kościół z XV wieku w Sękowej pod Gorlicami i w. i. Na zakończenie daje autor opis zniszczenia dworów i nagromadzonych w nich dzieł sztuki, bibljotek i pamiątek, zniszczenie muzeów i zbiorów publicznych, wreszcie szkody zrządzone przez barbarzyńskie rekwizycje dzwonów, organów, dachów i naczyń metalowych kościelnych. Zamyka rzecz ustęp poświęcony oszpeceniu krajobrazu polskiego przez nieestetyczne, wyłącznie w niemieckie napisy zaopatrzone groby poległych.

Strasznym jest zestawiony w tej księdze bilans żniwa zagłady. Ale nie mógł on być mniejszym wobec faktu, że wszystkie wojujące na ziemiach naszych armje, nie wyłączając austrjackiej i węgierskiej, traktowały Galicję jako kraj nieprzyjacielski, a ogałacanie go z zabytków uważały za patrjotyczny obowiązek z celami wojny związanej.

Najdłużej i najdotkliwiej zaciążyła wojna na obszarach Galicji wschodniej. Tam na ruskich kresach wyrosły najcenniejsze klejnoty architektury renesansowej, rezydencje i twierdze naszych możnowładców.

Gdy się czyta opis zniszczenia i bilans strat, jakie wykazują zamki w Brzeżanach, Krupcu, Laszkach murowanych, Lisku, Żółkwi, Olesku, Zbarażu, Marjampolu, Magierowie i t. d. ogarnia wprost przerażenie i żal. Tych strat w pamiątkach, budynkach, dziełach sztuki, archiwach, nic nie jest zdolne powetować i z bolem serca odpisać je trzeba całkowicie z inwentarza naszego stanu posiadania.

Jak autor na wstępie zaznacza, książka jego nie obejmuje całości ruin powojennej Polski. — Brak w niej Kalisza, Przasnysza, północnych gubernij Królestwa, brak wykazu takich skarbów sztuki i zabytków przeszłości, jakie mieściły się w Zamku warszawskim, Łazienkach i w Belwederze, brak także Wołynia, Białorusi, Litwy. A szkoda, bo w ten sposób mielibyśmy

O unifikację b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa, 3 czerwca (Tel. wł.) Pod przewodnictwem posła Chłapowskiego odbyło się wczoraj zebranie posłów wielkopolskich **w sprawie unifikacji administracji byłej dzielnicy pruskiej z administracją państwową.** W naradach wzięli udział z ramienia rządu prezydent ministrów Skulski, minister byłej dzielnicy pruskiej Seyda i podsekretarz stanu Poszwiński. Obrady toczyły się **nad dwoma projektami unifikacji.** Pierwszy projekt przewiduje zatrzymanie dotychczasowego wyodrębnienia administracji na okres od roku do półtora. Po tym terminie miałaby być przeprowadzona jednorazowa unifikacja. Projekt drugi przewiduje natomiast unifikację stopniową drogą kasowania poszczególnych departamentów byłej dzielnicy pruskiej i włączenie ich do odpowiednich centralnych ministerstw. Prezydent Skulski oświadczył się za drugim projektem tj. za stopniową unifikacją, ponieważ przetrzymanie jeszcze przez półtora roku wyodrębnienia administracyjnego nie daje gwarancji, że po tym terminie będzie można przeprowadzić całkowitą unifikację bez szkody dla interesów tej dzielnicy. Minister Seyda wypowiedział się natomiast za pierwszym projektem. **Ostateczna decyzja zapadnie dopiero po porozumieniu się prezydenta ministrów Skulskiego z przewodniczącymi poszczególnych klubów.**

Z terenów plebiscytowych.

KRWAWE ZAJŚCIA NA ORAWIE.

Nowy Targ, 3 czerwca. Z Trzciany na Orawie donoszą **o krwawych zajściach** dnia 30-go maja, spowodowanych napadem Czechów na ludność, gromadzącą się na zwołany przez Polaków wiec. Za wiedzą i pozwoleniem czeskich władz administracyjnych, niepodzielnie rządzących na terenie plebiscytowym, zwołano polski wiec do Trzciany. Na wiec zaczęła ściągać ludność okolicznych wsi, przybyli działacze orawscy, oraz zwiedzający tereny plebiscytowe posłowie sejmowi Barlicki, Czapiński i Niedziałkowski. Tu już oczekiwała **czeska bojówka**, a wśród niej czescy żandarmi, poprzebierani w cywilne ubrania, co odrazu świadkami stwierdzono. Bojówka obrzuciła wyzwiskami Polaków, poczem rzuciła się na zgromadzonych **z kijami i nożami.** Przyszło do krwawego starcia, w którem raniono trzech górali orawskich. — Zgromadzeni, jakkolwiek nieprzygotowani na napad, szybko odparli Czechów i rozpędzili napastników. Wtedy wystąpiła przywieziona automobilami **czeska żandarmerja i przypuściła atak na bagnety**, w czasie którego znowu zraniono kilka osób. Ostatecznie wiec odwołał czeski starosta, zasłaniając się rzekomem wzburzeniem miejscowej ludności przeciw Polakom. Stwierdzono, że **w tym dniu w sąsiednim Twardoszynie zgromadzili Czesi parę kompanij piechoty i artylerji.** Jeden z tych oddziałów wyruszył nawet do Trzciany dla rozpędzenia wiecu. Odwołano go dopiero w drodze, gdy nadeszła wiadomość o odwołaniu wiecu. Epilogiem zajścia było aresztowanie na drugi dzień jednego z parobków w Jabłonce, który rozpoznał w czeskim żandarmie przebranego prowokatora poprzedniego wiecu. Mimo zapewnień kapitana francuskiej załogi wywieziono aresztowanego do więzienia poza Jabłonkę. Ludność w Jabłonce jest oburzona tym gwałtem [illegible] od francuskiego komendanta kapitana Doreau uroczyste zapewnienie, iż aresztowanego nie pozwoli wydać władzom czeskim.

HAKATYZM W GÓRNOŚLĄSKICH URZĘDACH TELEFONICZNYCH.

Bytom, 3 czerwca (PAT). Pomimo nakazu koalicyjnej komisji rządzącej, aby urzędy telefoniczne w Bytomiu i Katowicach łączyły filję Polskiej Agencji Telegraficznej z centralą w Warszawie, urzędy czynią, co mogą, aby utrudnić lub uniemożliwić rozmowę. W sobotę (po wypadkach piątkowych) **korespondent Polskiej Agen. Telegr. w ciągu całego dnia nie mógł uzyskać połączenia**, a gdy je uzyskał wreszcie, przerywano mu ciągle w Bytomiu i w Katowicach. W niedzielę przerwano zupełnie połączenie, motywując tem, jakoby filja krakowska nie chciała mówić. **Natomiast urzędy telefoniczne w Bytomiu ułatwiają rozmowy przedstawicielowi niemieckiego Biura Wolffa**, które rozsiewa w całych Niemczech antypolskie pogłoski.

W BYTOMIU SPOKÓJ.

Bytom, 3 czerwca. (PAT). Poniedziałek i wtorek przeszedł w Bytomiu spokojnie. **Ulicę Gliwicką, przy której znajduje się polski komisarjat plebiscytowy, otwarto dla ruchu publicznego.** Porządku pilnowała »Sicherheitswehr« pod dozorem francuskim.

ZAMACH DYNAMITOWY W RYBNIKU.

Bytom, 3 czerwca. (PAT). W przeszłym tygodniu dokonały bojówki niemieckie w Rybniku **zamachu dynamitowego na siedzibę tamtejszego powiatowego komitetu plebiscytowego.** — Wybuch uszkodził budynek, w biurze komitetu jednak szkód nie wyrządził.

ORGANIZOWANIE RZEMIOSŁA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Warszawa, 3 czerwca. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: W Gliwicach odbył się zjazd samodzielnych rzemieślników i drobnych przemysłowców polskich na Górnym Śląsku celem wskrzeszenia i **zorganizowania na Górnym Śląsku rzemiosła polskiego.** Na zjeździe reprezentowanych było 17 zawodów o az 27 miejscowości. Nadmienić należy, że **organizacja jest czysto polska** i ma cele gospodarcze i zarobkowe.

Zadośćuczynienie za zniewagę godła polskiego.

Opole, 3 czerwca. (PAT). Dnia 1 czerwca o godzinie 10 rano przybyła do siedziby konsulatu jeneralnego polskiego w Opolu międzysojusznicza komisja rządzaca na Górnym Śląsku w osobach: przewodniczącego jen. francuskiego Leronda, pułk. angielskiego Bertivala, zastepcy komisarza włoskiego Pasigji, oraz szefa gabinetu prezydjalnego pułk. francuskiego Montmarina wraz z adjutantem **dla dania zadośćuczynienia rządowi polskiemu za znieważenie godła państwa polskiego w dniu 2 maja przez tłum Niemców w Opolu.** Godło polskie zostało z powrotem zawieszone na gmachu konsulatu, a w chwili przybycia komisji rządzącej wywieszono chorągiew polską. Jen. Lerond w krótkich słowach wyraził imieniem komisji rządzącej głeboki żal z powodu zajść w dniu 2 maja, które komisję zaskoczyły, przepraszając za chwilowe pogwałcenie eksterytorjalności państwa polskiego. Jeneralny konsul. p. Kęrzycki, w odpowiedzi podziękował imieniem rządu polskiego za opiekę, udzieloną konsulatowi w czasie pożałowania godnych wypadków i wyraził przekonanie, że **rząd polski przyjmie z zadowoleniem fakt dania zadosyćuczynienia przez przedstwicielstwo państw sprzymierzonych.**

REZYGNACJA DORADCY POLSKIEGO.

Cieszyn, 3 czerwca. **Dr Adamecki**, doradca polski przy międzynarodowej kom. administracyjnej w Karwinie, **wniósł rezygnację ze swojego stanowiska**, którą motywuje w następujący sposób: Przekonałem się, że wszelkie moje przedstawienia i rady nie znajdują u wysokiej komisji żadnego uwzględnienia, a zażalenia, wnoszone przezemnie, pozostają bez odpowiedzi. Wszystkie moje zabiegi w tym kierunku, by administrację zorganizować na zasadach sprawiedliwości, napotykają na opór wysokiej komisji. Potworzone przez wysoką komisję urzędy i władze są nadal władzami, mającemi **na oku li tylko interesy republiki czechosłowackiej.** Dawne okupacje wojskowe zmieniły się tylko o tyle, że dawniej było to wojsko, a dzisiaj żandarmi. Do usunięcia tej okupacji przez wprowadzenie policji gminnej nie przychyliła [illegible] jaki powstał w administracji, wpłynął na zanik zaufania do wysokiej komisji. Nie chcąc brać odpowiedzialności za to, co się dzieje, muszę zrezygnować z stanowiska doradcy przy wysokiej komisji. Nie pozwala mi uczucie i przywiązanie do tej ziemi, bym mógł współdziałać w rzeczy, która grozi jej zgubą.

PRZEWROTNA MOWA TUSARA.

Cieszyn, 3 czerwca (PAT). Premier czeski Tusar w exposé, wygłoszonem w parlamencie czeskim, złożył następujące oświadczenie odnośnie **do kwestji cieszyńskiej:** Znany m jest panom rozwój konfliktu, który niestety tak się zaostrzył w ostatnich dniach. Zaraz przy rokowaniach pokojowych żądaliśmy, **aby koalicja oddała obszary Cieszyna nam, do których mamy prawa historyczne(?) i gospodarcze.** Polacy stanęli wówczas na stanowisku plebiscytu. Teraz jednak widząc, że znaczna większość ludności oświadcza się przy plebiscycie **za nami(?)**, robią wszystko, co tylko mogą, aby wszelkiemi sposobami plebiscyt uniemożliwić. Wzywamy przeto koalicję, aby kiedy plebiscyt zarządziła, **starała się o to, aby życie i zdrowie** ciężko nawiedzonej ludności w obszarze **plebiscytowym nie było niszczone** i wydawane na łup terorystycznych aktów. Nie żywimy dla Polaków nieprzyjaznych uczuć, z wszystkimi chcemy żyć w sąsiedzkich stosunkach.

Zdrada Czechów na Syberyi.

Jak już onegdaj donieśliśmy, wrócił z Syberyi do Warszawy dowódca 5 dywizyi strzeców polskich na Syberyi, pułk. Kazimierz Rumsza. 1300 szeregowców i 200 oficerów, którzy przedarli się wraz z nim d. 16 z. m., opuściło Charbin na statku angielskim „Jarosławl“ i lada dzień już oczekiwać należy powrotu ich do ojczyzny. Według obliczeń pułk. Rumszy, do niewoli bolszewickiej dostało się około 10.500 samego wojska, około 2.000 kobiet i dzieci, stanowiących rodziny wojskowych polskich, tudzież 1500 osób z pośród cywilnej ludności polskiej, które schroniły się pod opiekę wojska polskiego. Są to ofiary zdrady Czechów, który udaremnili odwrót planowy wojska polskiego na Syberyi, przed nadciągającemi siłami bolszewickiemi. Dowództwo polskie zmuszone było wtedy podpisać rozejm z bolszewikami i lwia część wojska polskiego na Syberyi, kobiety i dzieci dostały się w ten sposób do okrutnej niewoli bolszewickiej.

Według opowiadań pułk. Rumszy, początkowo w stadyum organizacyi stosunek pomiędzy wojskami polskiemi a czeskiemi na Syberyi był najzupełniej poprawny, oparty na wzajemnem współdziałaniu w akcyi wojskowej, uzależnionej od głównego dowódcy wojsk sprzymierzonych na Syberyi, jenerała francuskiego Janin'a. Stosunek ten był dobry zupełnie dopóty, dopóki Czesi pozbawieni byli stałego kontaktu ze swym krajem. Ale, skoro tylko na Syberyę zjeżdżać zaczęły różne misye czeskie polityczne, stosunek przyjazny do Polaków uległ nagle gwałtownej zmianie. A o ile Czesi potrafili nawiązać stały kontakt z wojskami swemi na Syberyi, o tyle rząd polski nie umiał, czy nie mógł kontaktu tego nawiązać. — Od roku 1918 na Syberyę do dywizyi polskiej nadeszły podobno przez cały czas tylko dwie depesze z wiadomościami z kraju: jedna od naczelnika państwa i naczelnego wodza Piłsudskiego, druga od jen. Józefa Hallera. Poza tem nic.

Zwłaszcza misya czeska, która przybyła na Syberyę w lecie roku 1919 z drem Corwinką na czele, szczególnie silnie podziałała w kierunku rozpalenia nienawiści Czechów do Polaków na Syberyi. Misye czeskie działały za pomocą fałszywych, bezwstydnie przeinaczających istotny stan rzeczy, wiadomości o okrucieństwach polskich, stosowanych rzekomo względem Czechów na Śląsku Cieszyńskim, a wiadomości te popierały specyalnie przywiezionemi w tym celu z Czech i demonstrowanemi na Syberyi, agitacyjnemi filmami kinematograficznemi, przepojonemi jadem nienawiści do wszystkiego, co polskie. Cel swój politycy czescy osiągnęli w sposób niegodny, wydając na łup bolszewików tysiące żołnierza polskiego wraz z kobietami i dziećmi.

Komisja aprowizacyjna przeciw sekwestrowi.

Warszawa, 3 czerwca (PAT). Komisja aprowizacyjna po zakończeniu dyskusji nad programem gospodarczym na rok 1920/21 przystąpiła do głosowania nad zasadą, czy do programu należy wprowadzić w myśl życzenia rządu sekwestr. W głosowaniu oświadczyło się **za sekwestrem głosów 13, przeciw sekwestrowi głosów 14.** Dwóch posłów wstrzymało się od głosowania, jeden poseł nieobecny. **Za sekwestrem głosowali poznańscy posłowie ze związku ludowo-narodowego, chrześcijański klub demokratyczny**, narodowe zjednoczenie ludowe, z wyjątkiem posła Walisiaka, który się wstrzymał od głosowania, narodowa partja robotnicza i polska partja socjalistyczna. **Przeciw sekwestrowi głosowali ludowcy wszystkich trzech odcieni, związek ludowo-narodowy z wyjątkiem posłów poznańskich i zjednoczenie mieszczańskie.** Poseł Gdyk imieniem chrześcijańskich robotników, dr Diamand imieniem socjalistów i Podstolski imieniem narodowej partji robotniczej zgłosili votum mniejszości przeciw uchwale większości. Dowiadujemy się ze strony powołanej, że **minister aprowizacji Śliwiński zdecydowany jest wysnuć z głosowania tego konsekwencje.**

Warszawa, 3 czerwca (PAT). Prezes Narodowego Zjednoczenia Ludowego wyraził życzenie zwołania komisji aprowizacyjnej, **celem przeprowadzenia reasumpcji ostatniej uchwały.** — Komisja zbiera się we wtorek.

Zamknięcie Zjazdu pracowników pocztowych.

Kraków, 3 czerwca.

W dalszym ciągu obrad nastąpiło sprawozdanie głównego zarządu, nad którem dyskusja trwała blisko dwa dni. Po wyczerpaniu dyskusji przemówił prezes krakowskiego Koła, p. K o r n i c k i, wskazując na zasadnicze trudności, jakie główny zarząd w niejednokrotnie bardzo uciążliwych warunkach pracy musiał pokonywać, organizując życie pocztowców. Faktem jednak stało się, że ostatecznie organizacja stanęła na silnych podstawach i rokuje nadzieję owocnego rozwoju. Rezolucję p. Kornickiego i votum zaufania, wyrażone głównemu zarządowi, przyjęto oklaskami. Następnie zaczęły się wybory, które przeciągnęły się przez cały poniedziałek i wczorajsze przedpołudnie. Równocześnie trwały prace w komisjach.

Obrady w poniedziałek popołudniu przeciągnęły się do godziny 10.30 w nocy. Wypełniło je sprawozdanie komisji budżetowej, poczem preliminowano budżet na rok następny, przyjmując wnioski komisji w sprawie szeregu pozycyj wydatków. — Uchwalono wreszcie po dyskusji preliminarz w wysokości 765.000 marek, równocześnie przyjmując za podstawę dochodów wkładki, które podniesiono na 10 marek miesięcznie. Z wkładki każdego członka 8 marek ma wpływać do głównego zarządu, zaś 2 marki przekazuje się na fundusz pogrzebowy.

W międzyczasie odczytał przewodniczący zjazdu, p. H e i n r i c h, dalsze nadesłane telegramy, między innemi od kolonji pracowników małopolskich na Pomorzu, klubów poselskich i t. d.

Przedstawiciel ministerstwa poczt i telegrafów, dr Koncewski, zmuszony sprawami służbowemi, pożegnał zjazd w poniedziałek wieczorem przemówieniem, w którem wyraził żywe zadowolenie, że zjazd stanął na wysokości zadania. Imieniem zebranych pożegnał odjeżdżającego p. Heinrich, a zgromadzenie urządziło mu serdeczną owację.

Wczoraj zaczęły się obrady komisyi aprowizacyjnej, która przedstawiła szereg rezolucyj, domagających się utrzymania przy ministerstwie działu aprowizacyjnego, wymiaru deputatów dla wszystkich stacyj rozdzielczych, kredytu bezprocentowego w wysokości 24,000.000 marek, wywarcia nacisku na rząd celem otrzymana opału i t. d.

Popołudniu ogłoszono wynik wyborów do zarządu głównego, poczem nastąpiło ukonstytuowanie. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj, przewodniczący zamknął obrady zjazdu.

KRONIKA.

Kraków, 3 czerwca.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY“ z powodu uroczystego święta Bożego Ciała w dniu dzisiejszym, ukaże się w sobotę rano o zwykłej porze.

ZJAZD DEMOKRATYCZNY WE LWOWIE zapowiada się licznie. Zarówno z Krakowa, jak z Warszawy, zapowiedziany jest przyjazd licznych delegatów. Spodziewane jest także przybycie przedstawicieli z miast kraju. Przypominamy, że w sobotę 5 bm. odbędzie się w salach klubowych hotelu George'a o godz 6 wieczór wspólne posiedzenie mężów zaufania, a w niedzielę o 10 przed pol. posiedzenie mężów zaufania i Rady Naczelnej.

DAR NARODOWY DLA NACZELNIKA PAŃSTWA Prezydjum Izby handlowej w Krakowie wydało do kupców krakowskich odezwę w sprawie daru narodowego dla Naczelnika państwa, w której Izba handlowa wyraża przekonanie, że kupiectwo nasze ochotnie przyłączy się do akcji, która tak żywy oddźwięk znalazła we wszystkich warstwach społeczeństwa, a której celem jest ofiarowanie temu wodzowi-naczelnikowi daru narodowego w dowód uznania jego zasługi.

CLEMENCEAU DO POLAKÓW. W pierwszej połowie maja, przebywający w Paryżu minister spraw zagranicznych, Patek, złożył wizytę b. prezesowi ministrów francuskich Clemenceau po jego powrocie z Egiptu, a jednocześnie poseł polski w Paryżu, p. Zamoyski doręczył Clemenceau album z podpisami Polek i Polaków, pragnących uczcić wielkiego francuskiego męża stanu i wielkiego przyjaciela Polski. W odpowiedzi na te oznaki czci i uznania, Clemenceau napisał do ministra Patka list, który dnia 30 maja nadszedł do Warszawy. List ten brzmi:

„Panie ministrze! Pragnę wyrazić panu pełne wzruszenia podziękowanie za dowód przyjaźni, którym pan chciał zaszczycić mnie w imieniu ziomków swoich. Jestem bardziej szczęśliwy, niżbym to umiał wyrazić, z tego, że udzielają mi oni miejsca w swoich myślach i sercach. Bo ja kocham Polaków nietylko za to, że są synami bohaterskiego narodu, który nawet wówczas, gdy go wykreślono z mapy świata, żył i walczył z całym zapałem swego patryotyzmu i z całym żarem niezwyciężonej energii. Ja kocham Polaków i za to, że triumf ich dowiódł, iż sprawiedliwość nie jest zupełnie usunięta z życia ludów. Proszę powiedzieć rodakom swoim, że nie zapomnę nigdy tych wysiłków w dążeniu do ideału, których dowody składali nam przez całe wieki. Dumny jestem z tego, że jestem ich przyjacielem i chcę nim pozostać do ostatniego dnia życia mego.

Proszę przyjąć, panie ministrze, zapewnienie moich najserdeczniejszych uczuć. G. Clemenceau“.

TRAMWAJ KRAKOWSKI z powodu uroczystego święta Bożego Ciała, kursować będzie dzisiaj dopiero od godziny 12 w południe.

WYDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH wystosował depeszę do p. Manneville w Cieszynie z protestem przeciw zaprowadzeniu cenzury dla pism śląskich oraz odebraniu debitu jednemu z dzienników krakowskich.

ZE SPRAW MIEJSKICH. (Przyjęcia do gminy i nowe apteki). Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie sekcji V, na którem załatwiono przyjęcie do gminy szeregu osób i wydano opinię co do koncesji na nowe apteki.

SPRAWY OPIEKI SPOŁECZNEJ. Wczoraj odbyła się posiedzenie sekcji VII, na którem sekcja rozpatrywała sprawozdanie z zamknięcia rachunków miejskich kuchen wojennych za czas od chwili ich założenia, tj. od 21 października 1916 do 30 czerwca 1918. Sprawozdanie to stwierdza ogólny obrót kasowy w kwocie 90.512.729 K. 76 hal.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw przyjęła sekcya projekt umowy gminy z rządem w sprawie utworzenia pogotowi opiekuńczych dla zaniedbanej młodzieży, zgodziła się na kredyty dodatkowe na żywienie młodzieży szkolnej, oraz przyznała kilka subwencyj instytucjom opiekującym się dziećmi. W końcu wydała sekcja przychylną opinię co do projektu oddziału wioślarskiego Sokoła na urządzenie na Wiśle powyżej mostu dębnickiego nowożytnego zakładu kąpieli rzecznych i słonecznych.

MIEJSCOWE KOMISJE SZACUNKOWE dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych, poniesionych przez obywateli państwa polskiego na terytorjum powiatów w czasie wojny światowej, jak i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe w następujących miastach: Gorlice, Jasło, Kraków (dla m. Krakowa z Podgórzem, powiatu chrzanowskiego i krakowskiego), Tarnów, Zaleszczyki i Wieliczka (dla powiatu podgórskiego i wielickiego). Komisya krakowska urzęduje przy ulicy Grodzkiej 61. Dotąd zostało w Małopolsce uruchomionych 45 komisyj miejscowych.

BUDŻET T. S. L. NA ROK 1920. Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie zarządu głównego T. S. L., na którem dyrektorzy Nowak i Rymar przedłożyli szczegółowy plan finansowy na rok 1920.

W dziale wydatków budżet ten przewiduje następujące pozycje: Administracja centralna oraz koszta zjazdów, lustracji i organizacji 280.000 marek; centralna składnica książek 200.000 mk.; wypożyczalnia przeźroczy 10.000 mk.; wydawnictwa (kartki, obrazy, druki) 150.000 mk.; „Przewodnik oświatowy“ 30.000 mk.; nakłady książkowe 510.000 mk.; zasiłki na prace oświatowe dla Kół T. S. L. 250.000 mk.; na kursa dla dorosłych, kursa bibljotekarzy, kursa kierowników czyteln, na wystawy książek 150.000 mk.; koszta 3 maja 150.000 mk.; długi 55.000 mk.; na szkoły na zachodzie 10.073.860 mk.; na szkoły na wschodzie 2,300.000 mk. Razem 14,158.860 marek.

Przewidywane dochody preliminuje zarząd główny T. S. L. na kwotę ogólną 10.865.000 marek, a to: Z centralnej Składnicy książek 250.000 mk.; z wypożyczalni przeźroczy 10.000 mk., z wydawnictw 250.000 mk.; z „Przewodnika oświatowego“ 6.000 mk.; z nakładów książkowych własnych 10.000 mk.; od Kół T. S. L. 15.000 mk.; zasiłki na pracę oświatową 100.000 mk.; „Dar narodowy 3 maja“ 700.000 mk.; z zapisów i darów 20.000 mk.; wierzytelności 30.000 mk.; dochody własne szkół na zachodzie 2,814.000 mk.; subwencja Sejmu na szkoły na wschodzie 2.450.000 mk.; subwencja śląskiej Rady narodowej 210.000 mk.; zasiłek rządu na szkoły na wschodzie 4.000.000 mk.

Przewidywany deficyt w wysokości 3,293.860 marek musi pokryć społeczeństwo polskie w zwiększonej ofiarności na rzecz T. S. L. Prace, prowadzone przez T. S. L., są tak ważne, iż ani na chwilę wstrzymane być nie mogą.

ŻYWNOŚĆ AMERYKAŃSKA DLA DZIECI POLSKI. Państwowy Komitet pomocy dzieciom od chwili rozpoczęcia dożywiania dzieci za pośrednictwem amerykańskiego wydziału ratunkowego do dnia 1 maja br. otrzymał następujące ilości produktów: (w tonach): kakao 1015 ton, cukru 3472, mleka 10.423, mąki 17.204, grochu i fasoli 10.122, ryżu 5828, tłuszczów 2540, tranu 29, mydła 382, sucharów 119, soli 237. Ogółem 52.402 ton. Z produktów tych przygotowano 3.452.518.000 porcyj posiłku.

ZA PRZEWÓZ MLEKA w myśl rozporządzenia ministra kolei żelaznych, nie ma być stosowaną podwyższona od 1 czerwca taryfa towarowa. Nie podwyższone opłaty obowiązują nawet przy nadzwyczajnych przesyłkach normalnotorowemi kolejami państwowemi i prywatnemi.

RUCH TELEGRAFICZNY W CAŁEJ MAŁOPOLSCE PRZYWRÓCONY. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: Wskutek rozporządzenia D. O. G. Lwów rozszerzony został obszar dozwolonego prywatnego ruchu telegraficznego w b. Galicji aż do linji dawnej granicy austrjacko-rosyjskiej. Tem samem dopuszczony jest obecnie prywatny ruch telegraficzny w całej Małopolsce.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 8 a 21 łącznie w zeszłym sezonie „Pani Chorążyna“ Krzywoszewskiego, która jeszcze na długi czas ma zapewnione powodzenie. Jutro wchodzi na afisz interesująca nowość 5-cio aktowy dramat M. Arcybaszewa „Zazdrość“. W sztuce, którą przygotował reżysersko p. M. Jednowski, główne role grają pp.: Pancewiczowa i Nowakowski, obok nich szereg charakterystycznych typów rosyjskich odtwarzają: Dobrzańska, Kacicka, Bystrzyński, Białkowski, Guttner, Modrzewski, Nowacki, Szymański i Wasilewski. „Zazdrość“ grana będzie 3 razy z rzędu.

Ze względu na niezwykłe powodzenie świetnej komedyi paryskiej „Polowanie na mężczyznę“, dyrekcya daje ją w niedzielę popołudniu. „Polowanie“ naprzemian z „Zazdrością“ wypełnią repertuar całego przyszłego tygodnia.

Z TEATRU „BAGATELA“. Wczorajsza premiera „Pana posła“ z Mieczysławem Frenklem w roli tytułowej miała charakter niezwykle odświętny. Przepełniona widownia wytworną publicznością, kwiaty i entuzyastyczne oklaski rozbrzmiewające ustawicznie. — świadczyły wymownie o wrażeniu, jakie sztuka wywarła z mistrzowskim współudziałem znakomitego gościa warszawskiego. Lwią część owacyj zbierał oczywiście Mieczysław Frenkiel za bajeczną kreację Macieja Kłosa, odtworzoną przedziwną krzepkością i pełnią wyrazu. Mieczysław Frenkiel wystąpi w „Panu pośle“ trzy razy, a w sobotę pojawi się w nowoopracowanej przez „Bagatelę“ komedyi „Ziuta moja żona“.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH“. Za kilka dni wystawia teatr „Nowości“ ostatnią wiedeńską nowość O. Straussa „Muzykanci wiejscy“, która w teatrze „An der Wien“ cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Jest to jedna z najlepszych nowoczesnych operetek.

Z WAWELU. Kierownictwo odnowienia Zamku zwraca się z gorącym apelem do dyrekcyj naszych średnich zakładów naukowych i do sił nauczycielskich, by zachęciły młodzież naszą do pracy fizycznej podczas letnich feryj przy uporządkowaniu Wawelu. — Wskutek braku sił roboczych prace te, mimo dostatecznej ilości pieniędzy, utknęły zupełnie. Kierownictwo może płacić do 3 mk. za godzinę. Bliższych informacyj udzieli biuro kierownictwa, Wawel 5, parter w godzinach urzędowych.

NA UNIWERSYTET ŻOŁNIERSKI. W dniu 22 maja br. na zebraniu u konsula Buszczyńskiego złożył p. Piotr Frażmowski na ręce p. jen. Stillera kwotę 1000 mk. na cele uniwersytetu żołnierskiego. Dar ten, — świadczący o trosce i zrozumieniu społeczeństwa dla kulturalnego życia żołnierza spotkać się musi z uznaniem dowództwa okr. jener., które składa ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

FESTYN NA DOCHÓD TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH uczniów gimnazjów i szkół realnych w Krakowie i Podgórzu odbędzie się w parku Krakowskim w niedzielę 6 czerwca. Początek o godz. 4 popoł. Program urozmaicony.

BANDERA NAD POLSKIEM MORZEM. Uczestnicy wycieczki krakowskiego „Związku pracowników pióra“ do Gdańska złożyli na ręce p. B. Kiełbratowskiego, redaktora „Dziennika Gdańskiego“, kwotę 765 marek, przeznaczając ją na zakupno flagi polskiej dla portu na półwyspie Hel, gdyż obecna, bardzo niepozorna, nie odpowiada godności polskiego wybrzeża.

ODEBRANIE DEBITU „MORGEN-ZTG.“. „Gaz. Lwowska“ (Nr. 123) ogłasza w części urzędowej:

Na mocy par. 7 ustawy z 5 maja 1869 dz. p. p. Nr. 66 zakazuje się rozszerzania na małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma niemieckiego „Morgenzeitung“, wychodzącego na terenie państwa czesko-słowackiego w Morawskiej Ostrawie. Zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy, ponieważ zajmuje od pewnego czasu nieprzychylne stanowisko wobec państwa i społeczeństwa polskiego i zamieszcza artykuły, które w sposób tendencyjny omawiają stosunki panujące w Polsce. W szczególności stara się to pismo przedstawić tendencyjnie na niekorzyść Polski sytuację militarną na froncie i rozszerza kłamliwe wiadomości o niepowodzeniach militarnych Polski w wojnie z bolszewikami.

Z ZAKŁADU ALBERTANEK zbiegła 13-letnia sierota, Janina Ilewska.

WIELKA REWIZJA W KAWIARNI „CITY“. Wczoraj z ramienia państwowego urzędu walki z lichwą w kawiarni „City“ skonfiskowano podawane tam, pomimo zakazu ministerstwa aprowizacji, lody i opieczętowano maszynkę do robienia lodów. Dzierżawca kawiarni „City“ w awanturniczy sposób przeszkadzał funkcjonarjuszom urzędu w urzędowaniu, a w pasji posunął się do tego, że wylał pomyje do naczynia z lodami.

Dalsza rewizja w kawiarni, a zwłaszcza w piwnicy, wydała bardzo ciekawe rezultaty. Znaleziono w piwnicy kilka beczek wódek, mnóstwo flaszek szampana, trzy beczki soku malinowego, oprócz tego mnóstwo flaszek różnych win itd. — wszystko w ilości, przewyższającej konsumcję w kawiarni, a wskazującej na magazynowanie w celach podbijania cen. Piwnicę opieczętowano, p. Volkman pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej.

OKRUTNA MACOCHA. Wczoraj zawiadomiono komisarjat policji na Półwsiu Zwierzynieckiem, że zamieszkała na Zwierzyńcu „na stawach“ Marja Kowalczykowa pastwi się w nieludzki sposób nad swą 4-letnią pasierbicą. Lekarz i urzędnik policyjny, którzy udali się na miejsce, stwierdzili, że dziecko to rzeczywiście nietylko jest przez okrutną macochę nieludzko skatowane, ale nadto przywiązane do okiennicy, aby nie mogło swobodnie chodzić, i głodzone. Kowalczykową aresztowano, dziecko oddano do zakładu wychowawczeg.

MACOCHA—TRUCICIELKA. Jak już w swoim czasie donieśliśmy, w dn. 25 maja niejaka Janina Ślęzowa, żona Jakóba, dozorcy klubu sportowego, wykonała zamach trucicielski na swego męża i pasierbów. Trucicielską miksturę, sporządzoną wtedy przez nią, spożyli: jej mąż, 13-letni Adam i 15-letni Stanisław oraz 18-letnia pasierbica Antonina, a także służący Orczyk. Trucicielka, po dokonaniu swego czynu gdzieś zbiegła i nie można jej było odszukać. Dopiero wczoraj udało się ją odnaleźć i aresztować. Z pomiędzy pięciorga jej ofiar, którzy ulegli zatruciu, czworo wyzdrowiało, zmarł tylko ów obcy, Orczyk.

WSZECHSTRONNY PASKARZ. W składach niejakiego Lejby Fremdera, spedytora, zakwestjonowano i opieczętowano wielką ilość nagromadzonych tam najrozmaitszych towarów, wskazujących na wszechstronność aspiracyj handlowych ich właściciela. Było tam więc i kilka pak z zeszytami szkolnemi i kilka pak z — kołkami szewskiemi, 6 worków z krochmalem, znaczna ilość dwuwęglanu sodu itd.

SPEKULANTKĘ WALUTOWĄ Chanę Forner z Wolbromia przytrzymano na dworcu; zakwestjonowano u niej 16.200 rubli.

FIGLARNY MYDLARZ. Niejakiemu Gerszonowi Himmelfarbowi skonfiskowano 7 skrzyń mydła o wadze 520 kilo, które Himmelfarb przez dłuższy czas przechowywał dla podbicia ceny, a wreszcie wczoraj chciał samochodem wywieźć z Krakowa, aby i tak z musu rzadko myjących się Krakowian skazać na jeszcze większą bezmydlność.

HISTORJE TYTONIOWE. Niejakiemu Alojzemu Hausowi w Boguminie skofiskowano 3 kg. tytonju rumuńskiego, który ten, jak twierdzi, nabył od kolejarzy w Stanisławowie.

W sklepie J. Kurnika na ul. Mieszczańskiej w Dębnikach skonfiskowano około 1 i pół kilo tytoniu, który p. Kurnik mieszał z niewiadomemi substancjami i wyrabiał z tego papierosy.

FIGIEL KUROKRAD. Wczorajszej nocy aresztowano 19-letniego St. Figla z Giebułtowa, który razem ze St. Kasprzydowskim skradł w Szycach — niewiadomo dotąd komu — 14 kur. Kury te są do odebrania „pod telegrafem“.

O KRADZIEŻ. W ciągu roku 1919 i początku 1920 popełniano w Branicach, na obszarze dworskim, jak też u włościan szereg kradzieży, ogólnej wartości około 30.000 K. Jak się okazało, sprawcą był Stanisław Ziomka, lat 45, przeciwko któremu odbyła się wczoraj rozprawa przed sądem okręgowym karnym w Krakowie.

W czasie śledztwa obwiniony przyznał się do kradzieży siana i drobiu na szkodę zarządu obszaru dworskiego i artykułów spożywczych A. Skibki. Przeczył natomiast jakoby skradł 14 wiązek siana z obszaru dworskiego mimo, że ślady prowadzące ze stodoły wyraźnie na niego wskazywały, a z drugiej strony niejaki A. Rogowski przychwycił go, gdy tą samą drogą usiłował wynieść kilka wiązek. W tym samym czasie w kilku jeszcze miejscach skradziono większą ilość zboża, a jak przeprowadzona przez żandarmerję rewizja wykazała, sprawcą był również Ziomka. Po przesłuchaniu świadków na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał go na 1 i pół roku więzienia.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Wczoraj aresztowano dwóch „grubszych“ kieszonkowców: 48-letniego Michała Turka i 28-letniego Jana Kątrza, z których pierwszy skradł „gościowi“ na dworcu 3778 marek i dokumenty, drugi 700 marek innemu.

Aresztowano 15-letniego Jana Wojcika, który p. Dachowi, zamieszkałemu przy ul. Krupniczej 16 skradł bieliznę i inne rzeczy wartości 4000 marek.

Z kraju i ze świata.

POSEŁ SZWEDZKI U NACZELNIKA PAŃSTWA. Tel. z Warszawy: Poseł szwedzki p. Anckersvaerd wręczył wczoraj w południe Naczelnikowi państwa swe listy uwierzytelniające, wygłaszając przytem przemówienie, na które Naczelnik państwa odpowiedział. Przy uroczystym akcie byli obecni: prezydent ministrów Skulski, ministrowie Patek, Leśniewski, Hełdzyński, Łopuszański oraz adjutanci Naczelnika

---

obraz całkowity naszych strat. Tu możnaby uzupełnić opis zniszczenia zamku magierowskiego, niegdyś Bełżeckich z siedmnastego wieku zanotowaniem strat, jakie poniosła tam sztuka polska. Wylicza je w wzmiankowanym wyżej sprawozdaniu p. Bronisław Gubrynowicz.

„Oto w zamku tym istniała duża, podłużna sala, zwana „galerją“, a obok niej kaplica zamkowa. Jedna i druga pokryte były znanemi z reprodukcji obrazami Franciszka Smuglewicza, malarza nadwornego St. Augusta. — W galerji jego było 12 jego obrazów historycznych, a mianowicie: 1) „Bolesław Chrobry wbija słupy w Dnieprze“; 2) „Bolesław Śmiały wjeżdża do Kijowa przez Złotą bramę“; 3) „Kazimierz Sprawiedliwy zawiera przymierze z królem węgierskim“; 4) „Kazimierz I przywozi do Polski koronę polską“; 5) „Mały Bolesław Krzywousty prosi ojca Hermana, aby mu pozwolił wyruszyć na wojnę“; 6) „Bolesław Krzywousty w Bambergu“; 7) „Panowie krakowscy ofiarowują koronę Leszkowi Białemu“; 8) „Kazimierz Wielki otwiera spichrze w czasie głodu“; 9) „Władysław Jagiełło pod Grunwaldem“; 10) „Śmierć Warneńczyka“; 11) „Stefan Czarniecki uderza na Szwedów“; 12) „Chrzanowska pod Trębowlą“.

Nadto były tu trzy obrazy większych rozmiarów — pierwszy, przedstawiający „Polskę w kajdanach“, drugi — „Żółkiewski z carami Szujskimi przed królem Zygmuntem III.“, trzeci — „Śmierć Adama Sieniеńskiego pod Wiedniem“. Ściany kaplicy pokrywały obrazy religijne. Z wszystkich tych obrazów ocalały tylko trzy, z historycznych mniejszych, a to: 2, 5 i 6, a z większych pozostała tylko część obrazu „Śmierć Sieniеńskiego pod Wiedniem“.

Gdy o brakach w rejestracji mowa, wspomnieć należało o olbrzymiej stracie, jaka wynikła skutkiem spalenia Zawady Edwarda hr. Raczyńskiego, gdzie mieściła się bardzo cenna galerja obrazów, a która padła pastwą ognia. Zniszczenie Zawady i straty tu poniesione zaznaczone są zbyt pobieżnie.

Książka dra Szydłowskiego, taka, jaka jest, mimo pewnych luk, które z pewnością dopełnione będą z innej strony, jest zadośćuczynieniem gorąco odczuwanej potrzebie. Metodą ujęcia materjału i zaciekawienia czytelnika, zobowiązuje ona do szczerej względem autora wdzięczności. Wykwintna i ozdobna jej szata i mnogość ilustracyj, niosących zdjęcia najciekawszych zabytków, czynią z niej trwałą i wartościową pamiątkę, która rozejść się powinna we wszystkich dzielnicach Polski. Dla historyków sztuki, których zastęp mnoży się u nas, będzie ona wielką pomocą jako zarys inwentaryzacji, której potrzeba staje się coraz bardziej paląca, dla ogółu niezwykle zaciekawiającym przewodnikiem. Największem wszelako zadaniem tej pracy będzie obudzić w rządzie naszym i w sferach decydujących o losach zabytków, poczucie doniosłości, jaką ma dla kultury narodowej ochrona zabytków. Jeżeli zrozumienie to miał i w pewnym zakresie ocenia, dopomagając do realizacji jego obcy rząd zaborczy, to o ileż szerszy obowiązek otworzył się obecnie przed naszym polskim narodowym rządem. Miejmy nadzieję, że ni zawiedzie on nadziei i że rozbudzone książką dra Szydłowskiego poczucie obowiązku doprowadzi szybko do realizacji palącego dzieła odbudowy zabytków. Z ruin dawnej Polski wykwita nam i wielkim do nas woła głosem nowe życie. Do zrozumienia tego głosu przyczynić się może znakomicie książka o ruinach Polski.

W. Pr.

państwa Potocki i Kobylański. Po przemówieniach Naczelnik państwa rozmawiał z posłem szwedzkim. Odjeżdżającego z Belwederu posła szwedzkiego publiczność zebrana na ulicach witała owacyjnie.

PRZEDSTAWICIEL POLSKI W RYDZE. Tel. nam z Warszawy: Przedstawicielem Rzeczypospolitej polskiej w Rydze został poseł do Sejmu prof. K a m i e n i e c k i.

ZA POWOŁANIEM NOWYCH ROCZNIKÓW. Tel. z Warszawy: Komisya wojskowa w obecności ministra Leśniewskiego i delegatów ministerstwa spraw wojskowych i sztabu jeneralnego przeprowadziła ogólną dyskusję nad sprawą powołania dwóch roczników. Większość oświadczyła się za przyjęciem projektu.

O KRADZIEŻE W SĄDZIE WOJSKOWYM. Z Warszawy donoszą: Uwięziony został niejaki Kłosowski, w rzeczywistości Pańczuszyn, por. w sądzie wojskowym, za systematyczne okradanie sądu wojskowego. Śledztwo wykazało, że Pańczuszyn przedewszystkiem ostatnio przed rozpoczęciem swej karjery wojskowej, był kelnerem w hotelu „Żorża" we Lwowie, gdzie również mieszkała jego rodzina. Pańczuszyn po otrzymaniu stopnia oficerskiego i zajęciu stanowiska sekretarza w sądzie wojskowym okręgu jen. warszawskiego, począł prowadzić życie wystawne — rzucając pieniędzmi na prawo i lewo. W sposób niezwykle sprytny zyskał on zaufanie swych najbliższych przełożonych, w których wpajał przekonanie na razie, że pieniądze, jakiemi rozporządzał, są cząstką posagu, następnie że pochodzą ze spadku po matce. Stwierdzono obecnie, że Pańczuszyn przedłożył władzy wojskowej sfałszowane świadectwa osobiste, dzięki którym właśnie zajął stanowisko. Księgi kasowe, były tak sprytnie gmatwane i fałszowane pod względem rachunkowym, że z łatwością udawało się P. systematycznie okradać kasę. P. grozi kara śmierci.

STRAJK PIEKARZY W WARSZAWIE trwa bez przerwy. Wśród piekarzy istnieje silna tendencja nieczynienia żadnych ustępstw.

O BUDOWĘ GMACHÓW NA URZĘDY PAŃSTWOWE. Tel. z Warszawy. Komisya miejska w obecności delegata prezydjum ministrów i delegatów miasta Warszawy, Poznania, Krakowa, Brześcia Kujawskiego i towarzystw kredytowych miejskich z miasta Warszawy i Łodzi przyjęła wnioski sejmowe w przedmiocie budowy gmachów celem pomieszczenia urzędów państwowych, zaopatrzenia w węgiel cegielni, pieców wapiennych i cementowych, ułatwienia miastom nabywania materjałów budowlanych, oraz wnioski, dotyczące ulg podatkowych dla domów wznoszonych nowo w miastach.

W SPRAWIE ZWALCZANIA CHORÓB ZAKAŹNYCH. Tel. z Warszawy Komisya zdrowia publicznego wysłuchała sprawozdania ministra dra Chodźki i komisarza Reichmanna o usiłowaniach, prowadzonych w Londynie i Rzymie z ramienia rządu o pomoc Ligi narodów w zwalczaniu chorób epidemicznych. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, uznając, że wyniki osiągnięte przyczynią się do zwalczania chorób zakaźnych w kraju. Co do wykonania uchwał londyńskich i rzymskich oraz co do programu rządu w tej sprawie odroczono decyzyę w tej sprawie do czasu otrzymania dokładnych danych od komisarza londyńskiego.

ROZSTRZELANIE BANDYTÓW. Z Warszawy donoszą: Wyrokiem sądu doraźnego w Płocku w dn. 28 maja oskarżeni o napady bandyckie Leonard Włodarczyk i Karol Merck zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonany został w sobotę o godz. 7 rano. Przed śmiercią Karol Merck uczynił zeznanie, że nazywa się właściwie nie Merck lecz Jachman i zawarł śluby małżeńskie z Aleksandrą Jędrzejewską, która na rozprawie stawała w roli świadka po stronie oskarżonego. Ślub odbył się o godz. 10 dnia poprzedniego.

DEPUTACJA SPISKO-ORAWSKA W ŁODZI. — Wczoraj przyjechała do Łodzi deputacja ze Spisza i Orawy, złożona z 36 osób, celem zapoznania się z przemysłem łódzkim. Przyjęciem zajął się komitet plebiscytowy.

NIEPOKOJE ROBOTNICZE W ŁODZI. Dzienniki łódzkie donoszą: Dnia 1 czerwca agitatorzy obchodzili fabryki wyrobów metalowych i wyrzucali przemocą robotników pracujących. Między robotnikami a agitatorami przyszło do starcia. W kilku wypadkach wkroczyła policja, rozpędzając tłumy i aresztując opornych.

O STRASZNEM POŁOŻENIU LUDNOŚCI POLSKIEJ NA ŚLĄSKU zamieszcza warszawski „Robotnik" korespondencję z Fryształu, w której między innemi czytamy:

Rozruchy głodowe w Czechach spowodowane brakiem aprowizacji przybierają coraz większe rozmiary. Już od dwóch miesięcy republika czesko-słowacka jest widownią ciągłych zaburzeń głodowych. Politycy czescy czynili wszystko, ażeby brak aprowizacji nie dał odczuć się na śląskich terenach plebiscytowych. Ale „z pustego nie nalejesz"... Więc i w Karwińskiem brak mąki powodował ciągły zastój w pracy. Przed miesiącem władze polskie wysłały do Karwiny i Suchej parę wagonów mąki.

Korespondent skreśliwszy sytuację, wywołaną przez teroryzm czeski i strajki, wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie powstaje dzięki obecnie wytworzonej sytuacji na Śląsku. Polacy w Łazach, Orłowej, Porębie i Dąbrowej masowo opuszczają okupację czeską, — sprzedają domy za bezcen, przenosząc się na stronę polską. Wśród masy górniczej fakt ten wywołuje popłoch i determinację. Ludzie upadają na duchu.

TEATR POLSKI W CIESZYNIE. Plebiscytowy teatr polski na Śląsku Cieszyńskim rozwija się pod dyrekcyą Eugeniusza Kalinowskiego bardzo pomyślnie, usprawiedliwiając w zupełności nadzieje, jakie ogół polski wiązał z powstaniem tego teatru. W skład personalu wchodzą prócz dyr. Kalinowskiego pp. Kliszewski, Lenk, Heleński, Dobrzański, Arciszewska, Bienin-Rozwadowska, Święcicka, Kalinowska, Pomorska, Horska, Żołopińska, Pobóg, Janczewska, Bogucka. W czasie objętym dyrekcją Kalinowskiego, tj. od grudnia 1919 do 31 maja 1920 dano 120 przedstawień — w tem 20 sztuk autorów polskich. Między innemi wystawiono „Miód kasztelański" i „Pannę mężatkę" Kraszewskiego, „Warszawiankę" Wyspiańskiego, „Z dobrego serca" Rydla, „Leci liście z drzewa" Wiśniowskiego, „Nie damy ziemi", „Wujaszek całego świata" i „Hajduczek" Popławskiego, „Śluby panieńskie" i „Damy i huzary" Fredry, „Wicek i Wacek" Przybylskiego, „Nasze anioły" Wołowskiego, „Tkacze" Hauptmanna. Sezonowemi premierami były: „Koniec firmy Thomas", sztuka napisana przez utalentowanego sekretarza teatru śląskiego Wł. Bielenin Bienina i „Szczep piastowy", rzecz nader aktualna, oparta na stosunkach śląskich, napisana przez dziennikarza cieszyńskiego p. Kubisza, ciesząca się niebywałem powodzeniem. Wystarczy zaznaczyć, że każde przedstawienie tej sztuki publiczność śląska żegna odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

Teatr śląski grywa w bardzo ciężkich warunkach, narażony na częste bandyckie napady w mniejszych miastach Śląska, dokąd po kilka razy tygodniowo wyjeżdża. Bardzo gorliwym współpracownikiem w kierownictwie teatru jest p. Wł. Jeziorski, referent teatralny głównego komitetu plebiscytowego.

Ważne zadanie narodowe i kulturalne, jakie teatr polski spełnia na Śląsku, uzasadniają konieczność utrzymania tej placówki i to nietylko obecnie na czas plebiscytowy, ale i w dalszej przyszłości, jako rozsadnika myśli i uczucia polskiego. Byt tego teatru zależnym jest od uchwalenia przez sejm odpowiedniej subwencji. To też ani na chwilę wątpić nie można, że Sejm tej kulturalnej placówce przyjdzie z pomocą i byt jej na długą przyszłość ufunduje i utrwali. Nieprzyznanie subwencji byłoby ciężką krzywdą dla Śląska Cieszyńskiego.

ZAMORDOWANIE WÓJTA. Z Lublina donoszą: Na dom wójta gminy Romanów, pow. włodawskiego, napadło 5 uzbrojonych bandytów, którzy zamordowali wójta, a całą rodzinę związali i dokonawszy rabunku, zbiegli. Wyśledzeniem morderców zajęła się policja.

KOBIETY W WOJSKU. Ochotnicza legja kobieca w Wilnie liczy 585 legjonistek, w czem 260 wartowniczek i kurjerek, na co składa się 90 proc. Wilnianek, 7 proc. Małopolanek i 3 proc. Królewianek. Legja ta jest formacją pomocniczą W. P., stworzoną wyłącznie na czas wojny, a przyjęta do niej może być każda Polka w wieku od lat 17, jeśli potrafi wykazać się świadectwami dającemi gwarancję zdolności fizycznej i moralnej. Dowodem wielkiego uznania dla legji jest to, że dowództwo okręgu wileńskiego ogłasza zapotrzebowanie 550 nowych wartowniczek, 210 kancelistek, 97 gońców i kurjerek itp.

O PRAWO ZRZESZANIA SIĘ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Tel. z Paryża: Rada ministrów uchwaliła rozesłać do wszystkich urzędów okólnik treści następującej: Rząd komunikuje funkcyonaryuszom państwowym, że złożył w Izbie deputowanych projekt ustawy w sprawie statutów stowarzyszeń urzędniczych. Projekt ten upoważnia funkcyonaryuszy państwowych do tworzenia stowarzyszeń zawodowych, zastrzegając jednak wszelako, że stowarzyszenia te nie będą mogły przyłączyć się do żadnej organizacyi, obejmującej żywioły, których zakres interesów nie byłby identyczny z zakresem interesów wymienionych stowarzyszeń funkcyonaryuszy państwowych. Rząd nie jest w stanie dłużej tolerować, aby wbrew istniejącym ustawom stowarzyszenia funkcyonaryuszy państwowych istniały nadal pod postacią syndykalistyczną, jako też, aby stowarzyszenia te pod jakąkolwiek postacią przyłączyły się do jeneralnej konfederacyi pracy. Rząd liczy w zupełności na ducha dyscypliny funkcyonaryuszy państwowych, jak również na ich patryotyzm i poczucie obowiązku.

NA POLU CHWAŁY. Dnia 19 maja zginął na froncie wschodnim Kazimierz M a ł k o w s k i, kapitan wojsk polskich. Przedtem już śmiercią bohaterską polegli na froncie bracia jego, Marjusz i Andrzej Małkowscy. Śp. Kazimierz Małkowski urodził się w r. 1890. Gimnazjum ukończył we Lwowie, następnie na politechnice lwowskiej studjował chemję i budowę maszyn. Od chwili wybuchu wojny zaciągnął się jako szeregowiec, do Legjonów i od 1 sierpnia 1914 aż do śmierci, tj. do 19 maja br. bez przerwy niemal, walczył mężnie w obronie ojczyzny.

† **STEFAN L U B A Ń S K I, muzyk,** syn kupca Franciszka i Anny ze Skrzyńskich, zmarł w 26 wiośnie życia. 4307

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 3 bm.: „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego.
Piątek, 4 bm.: „Zazdrość" M. Arcybaszewa.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 3 bm.: „Odrodzenie".
Piątek, 4 bm.: „Azja Tuhajbeyowicz".

REPERTUAR „BAGATELI".

Czwartek, 3 bm. popoł.: „Pani prezesowa", wieczorem „Pan poseł".
Piątek, 4 bm.: „Pan poseł".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Czwartek, 3 bm. popoł.: „Jenerał huzarów", wieczorem „Jenerał huzarów".
Piątek, 4 bm.: „Rozwódka".

O przywrócenie praw unitom.

Warszawa, 2 czerwca (PAT). Komisja prawnicza wysłuchała sprawozdania posła Czetwertyńskiego o rządowym projekcie w sprawie ustawy, dotyczącej **przywrócenia praw unitom.** W dyskusji przyjęto zasadę wykupu przez rząd wszystkich gospodarstw, które rząd rosyjski skonfiskował unitom. Co do wysokości ceny wykupu ustalono dwie kategorje. Jedna jest niższa dla posiadaczy, którzy dobra nabyli wprost od rządu rosyjskiego zaraz po konfiskacie, druga wyższa dla posiadaczy w dobrej wierze. Przyjęto dalej zasadę **przejęcia wszystkich kosztów tej akcji przez rząd polski,** ponieważ idzie o ludzi przez rząd rosyjski w szczególny sposób skrzywdzonych i dla sprawy polskiej szczególnie zasłużonych. W końcu postanowiono, że sprawy te mają być oddawane do rozstrzygnięcia władzom sądowym, jednakże nie w drodze zwykłego procesu, ale w drodze prowentcyjnego postępowania w urzędach, które ustawa bliżej określi.

Komisja załatwiła też projekt o sądach pokoju w ten sposób, że rozszerzyła zakres działania sądów pokoju do spraw, **których przedmiot nie przekracza 10.000 marek polskich.**

Specjalista sprawy gdańskiej w Warszawie.

Warszawa, 3 czerwca. Do Warszawy przybywa Edward Car, Anglik, urzędnik angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który pracował w Paryżu przy układach warunków pokoju wersalskiego, a **specjalnie opracował paragrafy traktatu miasta Gdańska i stosunku jego do Polski.**

Anglja w Lidze narodów.

Paryż, 3 czerwca. (Havas). »Daily News« donosi, że **Anglja będzie reprezentowana w komitecie wykonawczym Ligi narodów.** »Echo de Paris« dodaje, że jeżeli ta wiadomość się sprawdzi, to zapowiadać to będzie **rychłe zlikwidowanie rady najwyższej.**

Różne wiadomości polityczne.

Konferencja w Spaa odbędzie się 21 czerwca. Rząd włoski akceptował tę datę. Obrady mają trwać tydzień.

»Petit Journal« podaje, iż w sferach politycznych powstała myśl zwołania zgromadzenia narodowego do Wersalu, celem **ustanowienia wiceprezydentury rzeczypospolitej.**

Papież zgodził się na to, aby panujący katoliccy składali wizyty w Kwirynale. Pierwszym katolickim panującym, który odwiedzi króla włoskiego w Kwirynale, będzie król Alfons hiszpański.

Z Waszyngtonu donoszą, iż **senat odmówił przyjęcia mandatu nad Armenją 52 głosami przeciw 23 głosom.**

Wraz z flotą, złożoną z 10 krążowników i 7 transportowców, **zabrali bolszewicy w Enzeli także oddział angielski.** Wojska czerwone wkroczyły do Enzeli po opróżnieniu tego miasta przez Anglików. Rząd perski został zawiadomiony, że Enzeli będzie później opróżnione.

Rzeczpospolita austrjacka przystępuje jako członek do międzynarodowej organizacyi robotniczej z prawami i obowiązkami, zaznaczonemi w traktacie pokojowym w St. Germain.

»Intrasigeant« donosi z zastrzeżeniem, że **lord Courzon ma zamiar ustąpić ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.**

Wojska greckie okupują dalej Trację, która została przydzielona do państwa greckiego.

Wielki wezyr wyjeżdża z końcem bieżącego tygodnia do Paryża **z odpowiedzią rządu tureckiego na warunki pokojowe.**

Turecką załogę w Adrjanopolu postawiono w pogotowiu bojowem. Zdaje się, że **Turcja chce siłą przeciwstawić się okupcji Tracji przez Grecję.** — Pomiędzy tureckiemi wojskami nacjonalistycznemi a głównodowodzącym wojsk francuskich w Sylicji zawarte zostało zawieszenie broni.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 2 czerwca 1920.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polski Bank Przemysłowy	620'—	660'—
Bank Hipoteczny	800'—	840'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	540'—	580'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	650'—	700'—
Handlowa spółka „Impex"	380'—	420'—
Transakcja		400'—
Zieleniewski	2150'—	2250'—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	1850'—	1950'—
„Górka" fabryka cementu	2100'—	2200'—
Transakcja		2150'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1900'—	2000'—
Transakcja		1975'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. gór.	4200'—	4300'—
Transakcja		4300'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	600'—	650'—
Marki niemieckie po 1000	650'—	700'—
Transakcja	686'—	680'—
Ruble carskie po 500 rb.	335'—	365'—
Transakcja	360'—	363'—
Ruble carskie po 100 rb.	300'—	330'—
Ruble dumskie	75'—	85'—
Franki francuskie	19'—	20'—
Dolary	235'—	250'—
Transakcja		248'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcja		148'—
Berlin	—'—	—'—
Transakcja	678'—	673'—

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 2 bm.: Renta majowa 90'25 austrjacka renta koronowa 88'50, renta lutowa 90'50, węgierska renta koronowa 114, losy tureckie 1510, priorytety kolei południowej 925, Anglobank 785, Bankverein 885, Bodenkredit 2010, Bank depozytowy 910, Laenderbank 1014, Merkur 920, Union 945, Bank obrotowy 712, Živnostenska 1675, Kolej północna 12.350, Kolej lwowsko-czerniowiecka 2180, Koleje austrjackie 3930, Koleje południowe 519, Alpiny 3395, Berg und Huetten 8950, Krupp 1550, Poldi 2550, Prager Eisen 6300, Runa 3015, Scoda —, Zieleniewski —, Apollo 3480, Fanto 14.400, Gal. Karpaty 9600, Galicja 16.780.

KURSA SZWAJCARSKIE z 2 bm.: Berlin 14'25, Medjolan 42'50, Paryż 12'50, Budapeszt 3'40, Warszawa 2'95, Wiedeń 4.

GIEŁDA BUKARESZTEŃSKA podjęła na nowo swoją normalną działalność.

Z BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie banku austro-węgierskiego. Przyjęto uchwałę, wzywającą kierownictwo banku, by mimo protestu czeskiego wypłaciło dywidendę. Po powzięciu tej uchwały przedstawiciel rządu czeskiego założył ponownie protest przeciw wypłacie dywidend. Gubernator Spitzmueller oświadczył, że skutkiem tego protestu wykonanie uchwały musi być odroczone. Oświadczenie to wywołało wielkie wzburzenie wśród Niemców, którzy gremialnie opuścili posiedzenie.

KAUCJA KOLEKTORÓW NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Tel. z Warszawy: Kolektorzy loterji państwowej tak w Warszawie, jak też i na prowincyi b. Kongresówki postanowili zamienić złożoną w krajowej Kasie Pożyczkowej kaucję wyłącznie tylko na pożyczkę odrodzenia. W ten sposób kolektorzy złożyli na pożyczkę sumę 8 miljonów. Suma ta wobec projektowanego powiększenia rozmiarów loterji wzrośnie niebawem do sumy 12—15 miljonów.

BADANIE ZAPASÓW RUDY W POLSCE. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Dla normalnego i pomyślnego rozwoju hutnictwa żelaznego koniecznem jest zdać sobie dokładnie sprawę z zapasów rudy, jaką państwo polskie posiada. Ruda nasza była od wieków eksploatowana, a jednak dotąd złoża jej nie są dokładnie zbadane. Nie posiadamy również dokładnych wskazówek ani o ich ilości, ani o rozciągłości poszczególnych zgrupowań. Obecnie państwowy instytut geologiczny przy ministerstwie przemysłu i handlu przystąpi do poważnej pracy w tej dziedzinie. Prace rozpoczną się niezwłocznie. Tegoroczny program obejmie badanie danych statystycznych i geologicznych zarówno w literaturze, jak i w archiwach poszczególnych kopalń, oraz pewne geologiczne w terenie rudonośnym z uwzględnieniem sposobu występowania rudy żelaznej na obszarach ziemi radomskiej, kieleckiej oraz w okręgach częstochowskim i olkuskim. W roku przyszłym i następnym na zasadzie przeprowadzonych badań będzie na porządku dziennym sprawa obliczenia zasobu rud żelaznych, jak również sporządzenia mapy z łóż rudonośnych i wydanie odpowiedniego spisu, co musi być jeszcze poprzedzone przez odpowiednie studja laboratoryjne.

PRODUKCJA ROPY W BORYSŁAWSKIEM. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Produkcja ropy w zagłębiu borysławskiem wynosiła według przybliżonych danych w miesiącu kwietniu 4.682 cystern, co stanowi pewne zwiększenie. Natomiast ekspedycja zmniejszyła się znacznie i wynosiła w miesiącu kwietniu 6.610 wagonów, wobec 8.255 wagonów w miesiącu marcu. Zmniejszyła się głównie ekspedycja ropy rurociągami do rafineryj.

ZJAZD DELEGATÓW POLSKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI z całej Małopolski odbył się w poniedziałek w sali Galicyjskiej Kasy Oszczędności. — Dr Kwiatkowski, powitawszy zjazd, zawiadomił, że ministerstwo spraw wewnętrznych odniosło się do Związku z prośbą o zakładanie Kas oszczędności w dawnem Królestwie Polskiem i przysłało na cele kreowania posad lustratora i instruktora 42.000 marek do dyspozycji Związku. — Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych ma zamiar wprowadzić jednolity regulatyw dla wszystkich kas oszczędności całego państwa. Mowca podniósł, że kasy małopolskie przebyły naogół dość szczęśliwie kataklizm dziejowy i byt ich nie został zachwiany, mimo, że położenie tych instytucyj jest obecnie ciężkie.

Wedle sprawozdania z czynności wydziału za lata od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1919 r. przychody wynoszą 44.148 K, wydatki 42.257 K, pozostałość kasowa na rok 1920 koron 1.891. Jednogłośnie udzielono skarbnikowi absolutorjum.

Wkładki kas oszczędności oznaczono jako minimum 500 marek, maximum 1.000 marek rocznie, w razie większych zysków instytucji 2.000 marek.

P. Strzyżowski omówił szczegółowo warunki subskrypcji polskich pożyczek państwowych, oraz sprawę pożyczek austrjackich. W sprawie tej przeprowadzono długą dyskusję i zwrócono się do przedstawiciela rządu z prośbą o jak najszybsze przeprowadzenie rejestracji austrjackich pożyczek.

Wybory dały wynik następujący: wydział pp.: dr Kwiatkowski, dr Stroynowski, dr Schaetzel, Osseliński, Balicki, Aywas, Onyszkiewicz, Popiel, Gołąb; komisja rewizyjna pp.: Burzyński, Łuczko, Pisuliński.

CŁO OD WÓD MINERALNYCH. Wody mineralne zagraniczne: Karlsbad, Marjenbad, Kissingen, Apenta, Franz Joseph, Hunjady, Levico, Contrexeville, Vichy i Vittel rozporządzeniem ministerstwa skarbu uzyskały ulgę w opłacie cła w ilości 5 marek z dopłatą odpowiedniego agjo, od 100 kg. łącznie z wagą naczyń.

Z IZBY FRANCUSKO-POLSKIEJ. Mająca w Paryżu swą siedzibę handlowa izba francusko-polska wydaje obecnie wykaz wszystkich rolników, przemysłowców i kupców, mieszkających we Francji, w koloniach francuskich i krajach, zostających pod protektoratem Francji, oraz domów i towarzystw francuskich, które pozostały w stosunkach gospodarczych z Polską lub pragną wejść w takież stosunki.

ZNIŻKA CEN WINA WE FRANCJI. Z Nimes donoszą, że w poniedziałek spadła cena wina o 20 fr. na hektolitrze, a to z powodów widoków na wyjątkowo dobry zbiór w tym roku i z powodu nagromadzenia większych ilości zapasów.

XII. Pożyczka państwowa jako lokata kapitału.

Jeśliby kto nie podpisał pożyczki Odrodzenia Polski już z samego poczucia obowiązku Polaka względem ojczyzny, powinien podpisać ze zrozumienia własnej korzyści. Chyba niema dziś ludzi tak ograniczonych, by trzymali pieniądze w skrzyni bez pożytku: każdy szuka kasy, banku lub innego przedsiębiorstwa, w którem by mógł ulokować swoją gotówkę bezpiecznie i na wysoki procent. Zdarza się nieraz, że ktoś, szukając większego zysku, przenosi pieniądze z jednego przedsiębiorstwa do innego, mniej dbając o bezpieczeństwo lokaty, niż o wysokie odsetki, inny znów lokuje je w kasach, do których ma zaufanie, chociażby płacono mu bardzo niski procent.

Przypatrzmy się teraz, czy jest jaka instytucja, zasługująca na większe zaufanie i dająca od pożyczonego kapitału wyższe odsetki, niż nasze państwo. W całej Europie niema drugiego kraju, któryby miał hipotekę tak mało w porównaniu do swego majątku obciążoną, jak Polska. — Ziemia i kopalnie, należące do państwa, oszacowane według dzisiejszej wartości pieniądza, przedstawiają majątek, idący w setki miljardów. Nie brak zatem podkładu materjalnego, gwarantującego, że Polska może zwrócić zaciągnięty dług. Że zaś nasza ojczyzna jest dłużnikiem chętnym do spłacania zobowiązań, co więcej znaczy, niż hipoteka i że nawet wdzięczność okazuje dobrym obywatelom, widzimy dziś. Tym, którzy w roku ubiegłym pospieszyli z ratunkiem, zapłaciła 50 procent odsetek, a dziś zwraca im kapitał; tym zaś, co nadal powierzają jej swe mienie, daje bardzo wysoką benefikację; kto bowiem wpłaca pożyczkę asygnatami skarbu polskiego, zyskuje na każdych stu koronach 15 marek, gdyż przelicza się mu asygnaty 100-koronowe po marek 85, a nie po 70. Byłoby więc dowodem lekkomyślności, gdyby kto żądał gotówki za asygnaty z roku 1919, a nie wymienił ich na pożyczkę Odrodzenia. Oprócz tego zapewniło państwo tej pożyczce uwolnienie od podatku t. zw. rentowego, który obowiązuje wszystkie inne pożyczki i wkrótce będzie podwyższony do 10 procent.

O ile państwo nie zdoła zebrać potrzebnych funduszów drogą dobrowolną, będzie musiało uciec się do pożyczki przymusowej i Sejm zasadniczo już się za tą formą oświadczył. Naturalnie pożyczka taka będzie zastosowana do wszystkich bez wyjątku i to na znacznie gorszych warunkach, bo ani tak wysokich odsetek nie będzie się od niej płaciło, ani też nie ograniczy się terminu, kiedy nastąpi zwrot kapitału. Tym jednak, którzy teraz dobrowolnie podpiszą pożyczkę, rząd policzy ją, jako pożyczkę przymusową w pełnej wysokości, nie zmieniając bardzo dogodnych warunków dzisiejszych. Największą korzyść osiągną nabywcy pożyczki długoterminowej przy przerachowaniu marek na złote polskie, albowiem pożyczka ta podlega przy przerachowaniu po kursie 10 procent wyższym od kursu, ustalonego dla innych pożyczek i dla gotówki; majątek więc ich, ulokowany w długoterminowej pożyczce, wzrośnie o 10 procent, to jest o jedną dziesiątą część.

Wielkiej wagi dla tych, którzy muszą mieć płynną gotówkę do różnych interesów, jest ogłoszenie ministerstwa skarbu, że pożyczka ta będzie miała w wielu wypadkach charakter gotówki. I tak, kuponami będzie można płacić podatki i należytości skarbowe; obligacje i kupony będą przyjmowane na równi z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię i inwentarz, jako wadja przy licytacjach, kaucje i t. p.; nie będą więc uwięzieniem gotówki, jakby ktoś nieświadomy mógł przypuszczać, lecz tylko należytem i rozumnem jej wyzyskaniem. Wreszcie jedną jeszcze korzyść i dogodność przedstawiają dla tych zwłaszcza, co nie mają bezpiecznych schowków, ani kas ogniotrwałych, ponieważ będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i urzędy pocztowe.

Tylko państwo własne, troskliwe o dobro swoich obywateli, może ofiarować tak korzystne i dogodne warunki, jakie przedstawiają obie pożyczki.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†
Paulina ze Strzeleckich Wisłocka
wdowa po ś. p. Drze WŁADYSŁAWIE Sas WISŁOCKIM, członku czynnym Akademji Umiejętności i Kustoszu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie
przeżywszy lat 75, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 2 czerwca 1920 roku. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 14 przy ulicy Podzamcze na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek, dnia 4 b. m., o godzinie 4 popołudniu.
Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci, wnuki i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie 8 rano w kościele OO. Bernardynów pod Zamkiem.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego

†
Stefan Grzymała Lubański
najukochańszy syn FRANCISZKA i ANNY ze Skrzyńskich LUBAŃSKICH
Sodalis Marianus
muzyk, absolwent Akademii handlowej, b. jednoroczny plutonowy w. a.,
zmarł dnia 1 czerwca b. r. po długich cierpieniach w 26 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 b. m., w dzień Bożego Ciała o godzinie 4-tej popołudniu z kaplicy cmentarza.
MSZA ŚWIĘTA
za jego duszę odprawioną zostanie w piątek, dnia 4 b. m., o godzinie 8 rano w kościele OO. Kapucynów.
Na te obrzędy zrozpaczeni rodzice i rodzeństwo zapraszają wszystkich Znajomych i Przyjaciół.

L. 7834/920.
III a. 4 10

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa jako władza przemysłowa I. instancyi na prośbę Krakowskiej Białoskórni, Spółki z ogr. odpow. w Krakowie, do rąk Dra Zygmunta Lisockiego, adwokata w Krakowie, o zezwolenie na urządzenie zakładu wyprawiania skórek dla celów galanteryjnych i rękawiczniczych w dawnej fabryce octu i musztardy firmy „Zwierzyniecka fabryka octu i musztardy w Zwierzyńcu“, w realności przy ulicy Królowej Jadwigi l. 91, Dz. XIII (Zwierzyniec) w Krakowie, zarządza po myśli § 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne, celem zbadania dopuszczalności zamierzonego przedsiębiorstwa i wyznacza termin do rozprawy komisyjnej na **dzień 5 czerwca 1920 r. o godzinie 9 przed południem** na miejscu zamierzonego przedsiębiorstwa.

O tem zawiadamia się Gminę miasta Krakowa i sąsiadów z oznajmieniem, że przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu można wnosić zarzuty pisemnie przed terminem wyznaczonej rozprawy komisyjnej lub ustnie na terminie rozprawy, później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie wspomnianego przedsiębiorstwa zostanie udzielonem, o ile przeciw temu z urzędu nie nasuną się wątpliwości.

OGŁOSZENIE.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie zawiadamia, że **dnia 30 czerwca 1920 r. o godzinie 11 przed południem** odbędzie się w sali domu Towarzystwa

Ogólne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie

stow. zarejest. z ogran. poręką, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i złożenie rachunków za rok 1919;
3) Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1919, zawierające wnioski co do rozdziału zysków za rok 1919;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z rachunków za rok 1919, zawierające zarazem wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1919.
5) Zatwierdzenie wyboru jednego członka Dyrekcyi, ustępującego po 6-letniej czynności;
6) Wybór dwóch członków Rady nadzorczej;
7) Wybór Komisyi rewizyjnej. 4266

Jędrzej Krukierek. sekretarz. **Kasper Brzostowicz** zastępca prezesa.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.